

Teksty Drugie 2007, 5, s. 96-102



Zrozumieć Grynberga

Sławomir Jacek Żurek

Zrozumieć Grynberga

Książka Sławomira Buryły *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*¹ jest trzecią z kolei pracą poświęconą twórczości tego niezwykle ważnego autora po (wymieniając w kolejności powstania) *Synach księżycy* Sławomira Jacka Żurka (2004) oraz *Własnej historii Holocaustu* Doroty Krawczyńskiej (2005). Przez wiele lat literaturoznawcy nie zajmowali się pisarstwem Grynberga, a krytycy literaccy pisali o nim jedynie zdawkowo (i to przeważnie ci z emigracji). Wymienione wyżej studia badawcze, powstałe w niedługich odstępach czasu, przerwały to milczenie. Książka młodego badacza z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wyróżnia się przede wszystkim objętością – jest to pozycja obszerna, by nie rzec monumentalna (ponad czterysta stron!), z rozbudowaną bibliografią i bogatym materiałem porównawczym umieszczonym w przypisach. Warto też zaznaczyć, iż wydana została w prestiżowej serii monograficznej Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Jednak o jej znamienitym charakterze przede wszystkim stanowi zawarta w niej problematyka i sposób ujęcia tematu (Zagłada Żydów) – jest to kompletarne studium o pisarstwie jednego polskiego autora, parającego się zarówno liryką, epiką (powieści, krytyka literacka, eseistyka, eksperymentalne formy prozatorskie), jak i dramatem. Poza znakomitym poradzeniem sobie z wynikającymi z tej różnorodności komplikacjami genologicznymi, Buryła dokonał też analizy literaturoznawczej tej twórczości z wielu punktów widzenia: filozoficznego (w rozdziale *Antynomie Szoa*), socjologicznego i historycznego (*Antysemityczne kręgi* – studium traktujące o omawianych przez Grynberga źródłach postaw antysemitycznych), teologicznego (*Pytania do Boga*), aksjologicznego (*Prawdy niechciane*) i wreszcie

¹ Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006. Cytaty lokalizuję w tekście.

historycznoliterackiego (rozdziały: *Być pomiędzy, Między strachem a bohaterstwem, Opisać Zagładę*). Autor omawianej monografii postawił więc przed sobą zadanie nietławe, prowadząc badania wręcz interdyscyplinarne, które ze swej natury wymagają zastosowania różnorodnych, często skomplikowanych narzędzi. Tłumacząc zastosowaną strategię, Buryła już na wstępie konstatuje: „Holocaust jako składnik dziejów Polski i jako akt, który dokonał się na naszej ziemi, wpisuje się w każdą z tych perspektyw i z każdej z nich może być analizowana twórczość Grynberga” (s. 9).

W rozdziale pierwszym (*Antynomie Szoa*) Buryła pokazuje, w jaki sposób Grynberg sprzeciwia się idei uniwersalizacji Holocaustu (polemizował on w tej kwestii przede wszystkim z wybitnym socjologiem i filozofem, badaczem postmodernizmu – Zygmunt Baumanem). Argumentacja autora *Prawdy nieartystycznej* przedstawiona przez Buryłę jest niezwykle racjonalna: Holocaust jest doświadczeniem wyjątkowym i fenomenalnym ze względu na „wykorzystany w nim aparat nowoczesności”, „program unicestwienia całego narodu”, „mordowanie Żydów bez względu na koszty wojenne”, „przekonanie katów o zbawiennym wpływie *Endlösung* na historię świata” (s. 23-24). Nie można więc, według Grynberga, traktować Zagłady ani jako „wydarzenia z historii żydowskiej”, ani jako „jeszcze jednego (choć szczególnego) przejawu całej klasy «podobnych» zjawisk obejmującej konflikty, niesprawiedliwości, agresje” (s. 25). Obie strategie rozmywiają bowiem samo jej sedno, uznając ją – w obu perspektywach – za wydarzenie o charakterze zamkniętym. Tymczasem, „zagrożenie ponownym Holocaustem dalej istnieje. Tym razem jednak jego obiektem nie będą Żydzi, lecz cała ludzkość” – przywołuje Buryła opinię Grynberga (s. 29). Zagłada jest do pewnego stopnia doświadczeniem niepojmowalnym (irracjonalnym), szczególnie w planie szerszym – historiozoficznym i metafizycznym i „oznacza ostateczny kres teleologicznej koncepcji dziejów” (s. 30).

Walorem tej części monografii jest nie tylko szczegółowa prezentacja stanowiska pisarza (co pozwala w dużym stopniu zrozumieć jego poglądy) oraz ich uporządkowanie. Buryła odsłania się tu jako krytyczny badacz, prowadzący zaangażowany dialog z argumentacją autora *Żydowskiej wojny*, na przykład pokazując „konsekwencje myślenia r ó ż n i c ą” o anihilacji Żydów i innych narodów:

W rzeczywistości historycznej nie można zaprzeczyć wyjątkowej pozycji Żydów, ich wybraństwu, które oznaczało śmierć. Grynberg, zapominając o uniwersalistycznej koncepcji człowieka, przyznaje słusność – wbrew własnym intencjom – hitlerowskiemu opracom. Wylączając bowiem Zagładę z dziejów cywilizacji Zachodu, traktując jako część historii Żydów, jednocześnie akceptuje szczególną pozycję tego narodu, jego odmiennność. A przecież takie rozumowanie było podstawą europejskiego antysemityzmu i, w konsekwencji, zbrodniczej polityki III Rzeszy.

Buryła dostrzega przy tym, iż w wypadku Grynberga „uznanie odmienności sytuacji Polaków i Żydów to warunek niezbędny do zaakceptowania szczególnego charakteru Zagłady, a także gwarancja właściwego używania pojęcia Holocaustu” oraz

zrozumienia „polemicznego aspektu” jego twórczości (s. 50). Przyjęcie prawdy o „asymetrii losów” – jak nazywa autor omawianej monografii różnicę między byciem Polakiem i Żydem podczas drugiej wojny światowej – zawsze w sposób naturalny napotykało opór ze strony polskich czytelników, gdyż zderza się ono z mesjanistyczną wizją posłannictwa Polaków jako narodu wybranego przez Boga: Żydzi, przeznaczeni przez oprawców do cierpienia i umierania jako pierwsi, zachwiali tym romantycznym toposem. Stąd też być może, właśnie ze względu na ową „rywalizację”, żydowska śmierć, nazwana przez Grynberga „nijaką”, nie znalazła uznania w oczach Polaków. Buryła dostrzegła w sposobie patrzenia przez Grynberga na Holokaust to, „że nie upiera się on przy idei «nieopisywalności» Zagłady. [...] Na pewno nie jest tak, by wyjątkowość Holocaustu implikowała konieczność użycia «wyjątkowych» środków wyrazu” (s. 45).

W rozdziale drugim (*Antysemityczne kręgi*), traktującym o analizowanych przez Grynberga źródłach antysemityzmu, Buryła rozpoczyna od przedstawienia antyżydowskich postaw obecnych w kościołach i wspólnotach chrześcijańskich przed Holokaustem. Jednak trudno zgodzić się z nim w tym miejscu, co do sugerowanego antysemitycznego charakteru chrześcijaństwa. Nigdzie bowiem w oficjalnej nauce Kościoła nie znajdziemy werbalizowanych instrukcji nakłaniających chrześcijan do odmiennego traktowania Żydów ze względów rasowych. Można za to i należy mówić o postawie antyjudaistycznej, za którą przeproszali już ojcowie Soboru Watykańskiego II w deklaracji *Nostra aetate*. W ogóle brakuje w tej znakomitej monografii bardziej pogłębionej analizy dokumentów posoborowych (i watykańskich, i polskich), z punktu widzenia których w pisarstwie Grynberga autor zapewne zaczęłby postrzegać wiele kwestii odmiennie. Odnosi się też wrażenie, iż w tej części dysertacji badacz dał się ponieść emocjom – zdaniem Grynberga bowiem antysemityczne są postawy raczej konkretnych osób niż jakichkolwiek instytucji (w tym Kościoła). Oczywiście, u pisarza, szczególnie w jego eseistyce, znaleźć można wiele gorzkich sformułowań pod adresem Watykanu (weźmy na przykład opowiadanie *Drohobycz, Drohobycz*), lecz są one raczej świadectwem polemicznej zaciętości artysty. Wszak w swych autobiograficznych wywodach po wielokroć podkreślał on przychylną postawę Kościoła jako instytucji wobec Żydów w okresie Zagłady (*casus* księdza przygotowującego go do pierwszej komunii, a świadomego tego, że chłopiec nie był ochrzczony). Warto jeszcze raz w tym miejscu przypomnieć, iż nauka Kościoła nie była inspiracją dla reżyserów Holocaustu, a tzw. punkty wspólne pomiędzy laickim antysemityzmem a kościelną niechęcią do Żydów związane są z irracjonalną obsesją, która rodzi się w chorych głowach. Ludzie wierzący doszukują się jej w opętaniu, a Buryła za Grynbergiem słusznie nazywa ją po prostu „chamstwem”².

² O wszystkich tych meandrach relacji chrześcijańsko-żydowskich można przeczytać nie tylko w dokumentach Magisterium Kościoła, lecz także w żydowskiej Deklaracji *Dabru emet*, gdzie w punkcie piątym znajduje się jednoznaczne stwierdzenie: „Nazizm nie był fenomenem chrześcijańskim”.

Żurek Zrozumieć Grynberga

Nieporozumieniem wydaje się stwierdzenie autora *Opisać Zagładę*, że Grynberg „należy do grona tych polskich artystów pióra minionego stulecia, którzy odmawiają Historii demonicznego wymiaru” (s. 85). Przeciż w *Małej improwizacji* (z tomu *Rysuje w pamięci*) pisał:

a wtedy diabeł
najwierniejszy towarzysz
co nigdy mnie nie opuszcza na długo
wyszczrzył z afisza
czarne zęby liter
i AUSCHWITZ AUSCHWITZ zasyczał
EVERYDAY TOUR dodał
INCLUDES BIRKENAU
(REZERWACJA MIEJSC NIE JEST KONIECZNA)

Głos historii dochodzący z tego piekła na ziemi pochodzi właśnie z ust „manichejskiego skurwysyna”, jak określony jest przez niego demon.

Wart podkreślenia jest natomiast fakt, iż Buryła niezwykle zgrabnie pokazuje, w jaki sposób Grynberg obala „mit Ameryki jako ziemi obiecanej dla ocalonych z Zagłady Żydów” (s. 95). Ciekawe są też zamieszczone w tej części rozprawy obserwacje dotyczące stosowanych przez poetę zabiegów mających na celu „rozbrajanie języka nienawiści” (s. 120-129).

Rozdział trzeci (*Być „pomiędzy”*) dotyczy kwestii związanych z tożsamością autora *Żydowskiej wojny* uzewnętrznianej na kartach jego tekstów literackich (Buryła zdecydowanie łączy bohaterów Grynberga z osobistym losem autora, na przykład na s. 147). W tym oglądzie dotyka nawet tak poważnych kwestii, jak jego identyfikacja płciowa czy okres dorastania. Wszystko ostatecznie dotyczy – co podkreśla badacz jednomyślnie z pisarzem – odniesienia do żydowskości:

jest on skazany na bycie Żydem. To stygmat, który nie da się usunąć i Grynberg ma tego świadomość w stopniu najwyższym. Bycie Żydem to bycie oskarżonym [...]. [Autor] definiuje żydowskość w kategoriach etycznych. [...] Zagłada staje się dla Grynberga, artysty i człowieka, punktem kulminacyjnym i środkiem ciężkości dla jego określenia się w świecie. (s. 142-143)

Istnienie po Holokauście dla Grynberga i w ogóle dla Żydów – co słusznie akcentuje Buryła – jest „życiem za innych”, „hołdem złożonym ofiarom”, „wielkim wyzwaniem” (s. 148). Dlatego też „jedyną możliwą formą wypełnienia nakazu «życia za innych» jest utrwalenie ich dziejów i ich prawdy” (s. 150). Najbardziej skuteczną metaforą owego trwania na granicy pomiędzy żywymi a umarłymi, Polakami a Żydami, kulturą polską a żydowską, chrześcijaństwem a judaizmem, jest symboliczne „pomiędzy”. Grynberg jako pisarz egzystuje więc na jakiejś niewidzialnej krawędzi i właśnie owo „pomiędzy”, jak stwierdza Buryła, „uczyniło go pisarzem” (s. 157): „A jednak to właśnie ta niezwykle sytuacja egzystencjalna godząca obecność w dwóch światach jednocześnie jest naturalną i pożądaną dla artysty po-holocaustowego, dającą mu szansę wypowiedzenia się” (s. 161).

Dalsza analiza w omawianej pracy dotyczy historycznoliterackiego oglądu relacji polsko-żydowskich zapisanych w literaturze polskiej. Buryła za Grynbergiem koncentruje się na problemie pozytywistycznej asymilacji, pokazując, zgodnie z tytułem tego podrozdziału, iż „nigdy nie pozwolono Żydowi zostać Polakiem” (s. 162-174).

Chyba najbardziej interesująca część rozprawy stanowi rozdział czwarty (*Między strachem a bohaterstwem*). Autor stara się w nim odpowiedzieć na jedno z decydujących pytań w pisarstwie Grynberga – co to znaczy być pisarzem po Szoa? Wniosek, który wysnuć można z tych rozważań jest jasny – to nakaz, gdyż po Holokauście milczeć nie wolno: „Milczenie po Auschwitz oznacza pakt z Hitlerem” (s. 177), a zadaniem pisarza jest – co Buryła stwierdza za Krawczyńską – „zstępowanie w głąb doświadczenia, które zdaje się nie mieć końca” (s. 179) i egzystowanie „w niebezpiecznie małej odległości od świata duchów” (s. 184). Tam właśnie pisarz tej epoki doświadcza nicości, gdyż tam tylko spotkać można nieobecnych i... oddać im przez chwilę głos. Buryła konstatuje: „Z tego powodu literatura po Zagładzie, a przynajmniej ten jej odłam, do którego należą proza i poezja Grynberga, jest *ex definitione* skazana na klęskę” (s. 180). Mimo to pisarz po Zagładzie musi strzec prawdy o przeszłości i dbać o to, by jej nie fałszowano, by nie „egzorcyzmowano pamięci”. Dlatego w swych zabiegach pisarskich musi uwzględnić fazę gromadzenia materiału dowodowego, a pisać powinien tak, by zawsze stawiać czytelnika w sytuacji sędziego ogłaszającego wyrok, „stając się pomostem, który «zbliża do siebie ofiary i świadków, aby lepiej zrozumieli jedni drugich, swoją wspólną przeszłość i siebie samych» (H. Grynberg, *Bohaterstwo dzieci Holokaustu*)” (s. 185). Dla autora parającego się tematyką Zagłady (który najczęściej był jej świadkiem) pisanie – co słusznie podkreśla Buryła – jest to „środek radzenia sobie z ogromem bolesnych wspomnień”, który „może mieć funkcję terapeutyczną” (s. 186). Poprzez to pisanie częstokroć jawi się on jako „mściciel z krainy umarłych”, który nie może i nie powinien przebaczyć w imieniu pomordowanych (por. s. 193-198).

Nużące wydają się te części omawianej książki, w których badacz przeprowadza zbyt szczegółowe omówienia o charakterze nieliterackim. Na przykład, pokazując stereotyp Żyda unikającego konfrontacji zbrojnej w kontekście rzeczywistości historycznej, drobiazgowo referuje udział Żydów w walkach zbrojnych po stronie polskiej. Wszystko to owszem ciekawe, odnosi się jakoś do tematyki (szczególnie do eseistyki Grynberga), lecz słabo widać związki tych fragmentów z klasycznym warsztatem literaturoznawczym (por. szczególnie podrozdział *Bojaźliwy jak Żyd*, s. 198-224). Po prostu chwilami nie widać tu pointy, która odnosiliby się do pisarstwa bohatera monografii. Szkoda też, że niektórych swoich obserwacji, na przykład w kwestii zaangażowania Kościoła w Trzeciej Rzeszy w Holokaust nie konfrontuje przywoływanych informacji z tekstami Grynberga.

Niezwykle polemiczny jest rozdział zatytułowany *Pytania do Boga*. Po pierwsze dlatego, że zawiera on wiele sądów Buryły o charakterze kategoriowym. Na przykład: „[teologowie] – by być rzetelnym – nie wykazują większego zaciekania

kwestią «Bóg po totalitaryzmie». Być może chodzi tu o teologów polskich, wtedy – zgoda, lecz w wypadku amerykańskich (zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich) jest inaczej, czego dowodzi ogromna literatura, by przywołać chociażby podręcznik Daniela Cohn-Sherboka *God and the Holocaust* (1996), monografie: Donaldal J. Dietricha *God and Humanity in Auschwitz. Jewish-Christian Relations and Sanctioned Murder* (1995), Zachary’ego Braitermana (*God*) *After Auschwitz. Tradition and Change in Post-Holocaust Jewish Thought* (1998), czy też zbiór artykułów wybitnych teologów pod redakcją Carola Rittnera „*Good News*” *after Auschwitz? Christian Faith within a Post-Holocaust World* (2001). (Ostatecznie trudno się zorientować, czy autor ma tego świadomość, czy nie, gdyż na stronie 241 w przypisie 4 niektóre ważne pozycje z tego zakresu przywołuje).

W rozważaniach Buryły na temat teodycei najciekawsza jest cząstka poświęcona widzeniu Jezusa przez Grynberga i mesjańskiej roli, którą przyjął zamordowany naród żydowski w XX wieku (zamordowany na szubienicy-krzyżu – sześciornamiennym gwieździe).

Opisać Zagładę to tytuł szóstego, przedostatniego rozdziału tej monografii. Autor przedstawia w nim, jak sam pisze, „relację między słowem a tym, co ono oznacza”, próbując pokazać sposoby dokumentowania doświadczenia Zagłady w pisarstwie Grynberga, który „wskazuje cztery ścieżki wiodące i przybliżające do tego, co «nie-do-pomyślenia», «nie-do-wypowiedzenia», «nie-do-zrozumienia», «nie-do-wyobrażenia»” (s. 286). Buryła zwraca uwagę na zauważony przez krytyków dokumentarny, a jednocześnie poetycki wymiar dzieł Grynberga. W związku z czym stawia pytanie: „Czy zatem możemy mówić o obiektywizmie tych utworów?” (s. 288). I odpowiada, że zdaje się, iż tak, bo autor *Żydowskiej wojny* stara się koncentrować na sfabularyzowanych faktach i zawsze unika komentarzy, czy może próbuje ich unikać. Co dowodzi, że kwestią prymarną jest dla niego relacja świadka wydarzenia (często będąca „paktem autobiograficznym”) oraz rzetelna wiedza historyczna. Dlatego bez wątplenia literaturę tę możemy nazwać dokumentalną, czy – za Jerzym Jedlickim – „literaturą świadectwa”. Buryła przy tej okazji zwraca uwagę na obecny w prozie Grynberga swoisty humor, często o charakterze prowokacyjnym lub osławiającym różne potworności. Pisarz chętnie też sięga po ironię i sarkazm, a ten ostatni „to nic innego jak ukryty krzyk rozpaczy i nie ukojonego bólu” (s. 323). Używa tych środków szczególnie wtedy, gdy pisze o swoich dziecięcych bohaterach oraz o świecie pustki, która pozostała po niedysyjszych mieszkańcach *sztetl*. Grynberg – co konsekwentnie pokazuje Buryła – jest świadomy swoich zadań i ograniczeń w zderzeniu z tematyką Zagłady. Wie, że doświadczenia Szoa nie wolno uniwersalizować, bo jest specyficznie żydowskie, że nie wolno tu gonić za sensacją, że ciągle trzeba poruszać się na przecięciu estetyki i etyki. Artysta musi współczuć ofiarom, traktować słowo jako narzędzie – środek do opisu Holokaustu i mieć świadomość, czym była Zagłada, pozostając przy tym nieustannie ograniczonym przez historię.

Ostatni rozdział dysertacji Buryły dotyczy tzw. prawd niechcianych, mocno zaznaczających się w pisarstwie Grynberga, który nie boi się tematów trudnych,

takich jak chociażby żydowscy zdrajcy i szmalcownicy, uwikłanie jednostki w komunizm, polski antysemityzm, zawłaszczanie przez polskie państwo pożydowskiej własności. Są to kwestie często przemilczane, zapomniane lub po prostu świadomie rugowane poza historię i samoświadomość zarówno polską, jak i żydowską.

Na koniec jedna uwaga, będąca – używając terminologii Grynbergowskiej – małym „cierniem w koronie”. Rażą u Buryły pewne eufemistyczne określenia dotyczące Żydów (które pokazują, że nawet tak wybitny badacz może pozostać w kręgu językowych stereotypów). Chodzi o nazywanie ich (poza kontekstem dokumentów nazistowskich) „osobami pochodzenia semickiego”, „wyznawcami Jahwe” (Żydzi nie wymieniają imienia Boga), czy językiem publicystycznym „potomkami Mojżesza, Jakuba czy Dawida”. Wręcz niedopuszczalne wydaje mi się użycie określenia „współplemieńcy” (s. 218, 245).

Mimo wszystkich potknięć autora, monografia ta pozwala zobaczyć Grynberga jako pisarza bardzo ważnego dla polskiej literatury, a także może pomóc w poruszaniu się wśród niejednokrotnie trudnych w odbiorze i skomplikowanych poglądach autora *Prawdy nieartystycznej*.

Sławomir Jacek ŻUREK

Abstract

Sławomir ŻUREK

The John Paul II Catholic University of Lublin

Understanding Grynberg

Book review: Sławomir Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga* [‘Describing the Extermination. The Holocaust in Henryk Grynberg’s output’], Wrocław 2006.

The book being reviewed is a literature-study monograph devoted to the writings of the Polish author dabbling at lyrics, epics and playwriting alike; in parallel, it is a complementary study on the Extermination of Jews in the output of this extremely important author.